

ZAMIAST WSTĘPU

Antoni Jackowski

*Profesor Honorowy
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Przed paroma tygodniami dostałem dość niespodziewaną propozycję napisania kilku słów wprowadzenia do wydawnictwa poświęconego w większości historii geografii gleb i gleboznawstwa w Polsce. Dla geografa parającego się w ostatnich latach historią naszej dziedziny nauki oferta taka była niezwykle nęcąca. Równocześnie jednak pojawiła się refleksja typu merytorycznego: co ja, skromny badacz z zakresu geografii religii, mogę powiedzieć o dziejach polskiej nauki o glebie? Wahałem się, czy podołam realizacji powierzonego mi zadania. Moje rozterki nie trwały jednak długo. Po pierwsze, problematyka nie jest mi zupełnie obca, jako że w trakcie studiów (mimo że było to ponad pół wieku temu) miałem zajęcia z gleboznawstwa ze wspomniałym Profesorem Tomaszem Komornickim. Po drugie – co było ważniejsze – jednym z moich najbliższych Przyjaciół jest wybitny geograf gleb i gleboznawca – Profesor Stefan Skiba. Wieloletnia znajomość z Nim w połączeniu ze wspólnymi wyjazdami, konsumpcją litrów kawy (i nie tylko!) oraz wielogodzinnymi rozmowami i przekomarzaniem się pozwoliły mi choć trochę zrozumieć, na czym polega istota pracy twórczej mego Przyjaciela. Uznałem, że okoliczności te stanowią wystarczającą podstawę do podjęcia się napisania krótkiego tekstu do publikacji *par excellence* gleboznawczej. Nie ukrywam też, że na moją ostateczną decyzję istotny wpływ miała informacja, że wydawnictwo miało być przygotowane z okazji blisko 25-letniej obecności w Instytucie Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ gleboznawstwa i geografii gleb oraz Profesora Stefana Skiby.

Profesor Skiba uwielbia, gdy podkreśla się różne znaczenia gleby w dziejach ludzkości. Chcąc zrobić Mu przyjemność, przypomnę zatem, że w wierzeniach niektórych ludów glebie przypisywano dużą rangę kultową. Uważa się, że gleba miała walor religijny jeszcze przed powstaniem mitów odnoszących się do Ziemi. Świętość gleby podkreślały mity o stworzeniu Człowieka. Do dzisiaj lud Aché z Paragwaju umieszcza noworodka w glebie, co ma symbolizować związek pomiędzy dzieckiem a Ziemią. Inaczej mówiąc, umiłowana przez Jubilata gleba zawsze znajdowała się w kręgu szczególnego zainteresowania mieszkańców naszego globu.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim nowoczesna nauka o glebie pojawiła się w drugiej połowie XIX wieku. (Franciszek Czarnomski, 1852-1898) i od tego czasu przez długie lata była obecna wśród uprawianych i nauczanych tutaj dyscyplin naukowych. Okres międzywojenny wiąże się nierozdzielnie z nazwiskiem Waleriana

Łozińskiego (1880-1944), geografa i gleboznawcy. Początkowo gleboznawstwo było „przywiązane” do Wydziału Filozoficznego UJ, potem (od 1890 r.) związane ze Studium Rolniczym, a następnie Wydziałem Rolniczym UJ (od 1923 r.). W 1953 roku z Wydziału Rolniczego UJ utworzono odrębną uczelnię – Wyższą Szkołę Rolniczą (później Akademia Rolnicza, obecnie Uniwersytet Rolniczy). W okresie powojennym najwięcej powiązań z naszym Instytutem miał niezapomniany Profesor Tomasz Komornicki (1916-1994), który przez ponad 30 lat (1952-1985) prowadził zajęcia z gleboznawstwa dla studentów kierunku geografia. Największą zasługą Profesora Komornickiego wobec geografii było dostrzeżenie wśród swoich wychowanków niejakiego Stefana Skiby i przekonanie Go do podjęcia pracy naukowej. Po Profesorze Komornickim relacje geografów z gleboznawcami nie były już tak wyraziste. Aż do czasu, gdy w Instytucie pojawił się młody docent z tego zakresu o znanym dziś w środowisku naukowym nazwisku Skiba.

Często zastanawiałem się, jak daleko wstecz sięga moja znajomość z Profesorem Stefanem Skibą. Zapewne musieliśmy „ocierać” się o siebie na początku lat 80. ubiegłego stulecia. Obaj działaliśmy w strukturach uczelnianych „Solidarności”, a było to czas gorący, gdy stale krążyło się po Krakowie i różnych uczelniach, uczestnicząc w niezliczonych zebraniach. Ale „świadoma” znajomość sięga dopiero okresu wczesnej wiosny 1987 roku.

W środowisku akademickim Krakowa głośna była wówczas sprawa usunięcia z Akademii Rolniczej młodego docenta Stefana Skiby pół roku po zatwierdzeniu jego habilitacji przez Centralną Komisję ds. Tytułów i Stopni Naukowych. W ocenie kierownictwa uczelni i jego bezpośredniego przełożonego prof. Bolesława Adamczyka (Komisja Weryfikacyjna AR) Stefan Skiba „nie gwarantował socjalistycznego wychowania młodzieży”¹. W opinii AR za szczególnie niebezpieczną dla morale młodzieży akademickiej uznano działalność Stefana w podziemnych strukturach „Solidarności”.

Wobec zaistniałej sytuacji ówczesne władze Instytutu Geografii UJ w osobach: prof. Bronisław Kortus (dyrektor), prof. Irena Dynowska (z-ca ds. naukowych) oraz doc. Antoni Jackowski (z-ca ds. studenckich) postanowiły skorzystać z okazji i zaproponować owemu „karłowi reakcji”² podjęcie pracy w naszej placówce. Umożliwiło to bowiem rozwinięcie nurtu badawczego, nieobecnego w Instytucie od końca lat międzywojennych. Nasze zamiary poparli biolodzy i archeolodzy, którzy z najwyższym uznaniem wyrażali się o dotychczasowych osiągnięciach naukowych doc. Skiby. Mediacji podjęła się prof. Dynowska, a rozmowy skończyły się przyjęciem przez Kandydata naszej propozycji.

Mam w oczach Stefana, gdy po raz pierwszy przekraczał próg gabinetu Dyrektora Instytutu. Był spięty, ale uśmiechnięty, a w klapie marynarki miał wpięty „opornik”, odznakę podziemnej „Solidarności”. To nas zbliżyło, bo ja byłem podobnie „udekoro-

¹ S. Skiba, 2010, „Metoda drobnych kroczków”. *Wspomnienie o Profesor Irenie Dynowskiej*, [w:] M. Baścik (red.), *Irena de Dynowska-Balcer 1929-1995. PRO MEMORIA*, Kraków, IGIgP UJ, s. 77.

² W okresie stalinowskim był to synonim „wroga ludu”.

wany”. Zresztą szybko zaczęliśmy sobie mówić po imieniu. Jedyna obiekcja zgłoszona przez docenta wiązała się z Jego niepokojem, czy nasz Instytut nie dozna represji politycznych, zatrudniając „wroga socjalizmu”. Pamiętam, jak wszyscy uspokajaliśmy Go, zapewniając, że Uniwersytet Jagielloński to nie jest to samo, co Akademia Rolnicza. Po spotkaniu z Dyrekcją podjęto decyzję o wystąpieniu do władz Uniwersytetu z wnioskiem o zatrudnienie tego „dobrze się zapowiadającego” gleboznawcy. Rektor i Senat przychyliły się do naszego wniosku i w październiku 1987 roku doc. Skiba rozpoczął swoją działalność w naszym Instytucie.

W jakimś sensie patronowałem potem tworzeniu się uniwersyteckiego gleboznawstwa i geografii gleb, zwłaszcza w okresie gdy pełniłem funkcję Dyrektora Instytutu czy Dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ. Miałem przyjemność i wielki zaszczyt towarzyszyć temu przedsięwzięciu od samego początku. Nic zatem dziwnego, że w jakimś sensie czuję się współtwórcą i jednym z ojców chrzestnych Zakładu. I jestem z tego powodu bardzo dumny!

Żeby nie zaburzyć chronologii dziejów Zakładu, muszę zacząć od samego Jubilata. Trawestując znane powiedzenie biblijne, że na początku Wszechświata było Słowo, można powiedzieć, że na początku naszego gleboznawstwa był Profesor Skiba. Powitaliśmy Go serdecznie, w skrytości podziwiając Jego działalność konspiracyjną. Pod względem rodzinnym był już człowiekiem „ustabilizowanym”. Ożeniony ze wspaniałą dziewczyną Elżbietą, pracownikiem naukowym Instytutu Zootechniki w Krakowie, był ojcem dwójki już „podchowanych” dzieci, córki i syna. Dzisiaj Maria jest znaną sopranistką koncertującą w całej Europie i w Stanach Zjednoczonych, a jej „specjalnością” jest dawna muzyka – od średniowiecza po koniec XVIII wieku. Michał jest geologiem i mineralogiem, adiunktem w Instytucie Nauk Geologicznych UJ i ojcem Jasia i Krzysia, wnuków rozpuszczanych przez Dziadka Stefana. Dzieci zdawały sobie zawsze sprawę z tego, że mają wspaniałego ojca, ale wiedziały też, jak wiele zawdzięczają swojej mamie. Bowiem Profesor często „porzucał” rodzinę, „oddając się” badaniom terenowym, które prowadził w obszarach świata niekiedy dość znacznie oddalonych od Krakowa, nie mówiąc już o Widoku³. Wtedy dziećmi musiała zajmować się kobieta pracująca, czyli Elżbieta. Robiła to zawsze z uśmiechem i wielką pogodą ducha, za co zawsze ją podziwialiśmy.

Gleboznawstwo wraz z nowo przyjętym do pracy Docentem zostało początkowo ulokowane w Zakładzie Geografii Fizycznej Kompleksowej, ale już w 1990 roku utworzono odrębną Pracownię Gleboznawstwa. Stefanowi Skibie udało się skompletować interesujący, prężnie się rozwijający zespół badawczy. Zaczęto prowadzić pionierskie badania w Bieszczadach, Beskidzie Niskim oraz w Tatrach. Podejmowano również akcje ekspedycyjne w strefie polarno-tundrowej Spitsbergenu i Półwyspu Kola, a także na Saharze.

³ Widok – dzielnica w Krakowie, stanowiąca część historycznych Bronowic, gdzie mieszka Profesor.

Zainteresowanie tym kierunkiem działalności naukowej Instytutu było coraz większe, stąd w 1995 roku dotychczasową Pracownię przekształcono w Zakład Gleboznawstwa i Geografii Gleb, który – obok Profesora – jest dzisiaj drugim Szanownym Jubilatem. Od 1987 roku wypromowano 50 magistrów, 11 doktorów, w Zakładzie powstała też 1 rozprawa habilitacyjna (dr hab. Marek Drewnik). Profesor był również recenzentem w wielu przewodach doktorskich, habilitacyjnych oraz związanych z nadaniem tytułu naukowego profesora.

Pracownicy Zakładu Gleboznawstwa i Geografii Gleb opublikowali łącznie ponad 120 prac. Dorobek tego zespołu badawczego wyraża się przede wszystkim licznymi studiami z zakresu genezy, klasyfikacji i kartografii gleb (m.in. szczegółowe mapy gleb dla parków narodowych: Bieszczadzkiego, Magurskiego oraz Tatrzańskiego, a także dla Miasta Krakowa), geografii gleb (np. badania gleb strefy polarnej i tundrowej, obszarów górskich i strefy suchej), paleogeografii (m.in. wspólne z archeologami badania gleb kopalnych), ochrony gleb. Badania koncentrują się na zagadnieniach genezy gleb w relacji do innych elementów środowiska przyrodniczego. Prowadzone są studia porównawcze nad glebami wykształconymi w różnych strefach klimatyczno-roślinnych (tundra, tajga, pustynia) oraz w różnych piętrach geoekologicznych w terenach górskich (m.in. Karpaty, Sudety, Masyw Centralny). Przedmiotem badań jest również wpływ działalności osadniczej kultur prehistorycznych na pokrywą glebową (Małopolska), a także przekształcenia gleb wynikające z antropopresji (m.in. zawartość metali ciężkich, koncentracja radionuklidów). Pracownicy Zakładu biorą udział w tworzeniu planów ochrony (przyroda nieożywiona i gleby) dla wymienionych powyżej parków narodowych. Jak na niewielką ekipę badawczą (zazwyczaj 2-3 osoby oraz doktoranci i magistranci) osiągnięcia te należy uznać za znaczące.

Członkowie zespołu chętnie uczestniczą w pracach organizacyjnych Instytutu oraz uczelni. Profesor Stefan Skiba był m.in. wicedyrektorem Instytutu ds. studenckich, obecnie funkcję taką pełni dr hab. Marek Drewnik. Jubilat zasiadał również w Senacie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Należy też przypomnieć, że Stefan Skiba jest Przewodniczącym Rady Naukowej TPN, wiceprzewodniczącym Rady Bieszczadzkiego PN oraz członkiem Rady Magurskiego PN, zasiada też w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody. Aktywnie działa na forum Międzynarodowej Unii Gleboznawczej i Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego. Pracownicy uczestniczą w licznych konferencjach i kongresach krajowych i zagranicznych. Coraz częściej do współpracy z różnymi placówkami naukowymi są zapraszani młodszy pracownicy Zakładu.

Efekty działalności Zakładu zostały prędko docenione przez środowiska naukowe, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Największym osiągnięciem jest jednak to, że efektem tej niebywalej aktywności naukowej było wykształcenie się w naszym Instytucie badawczej szkoły geograficzno-gleboznawczej, wykazującej się niekwestionowanym dorobkiem i cieszącej się wielkim autorytetem na całym świecie.

I jak tu nie kochać takiego Cudownego Dziecka?